

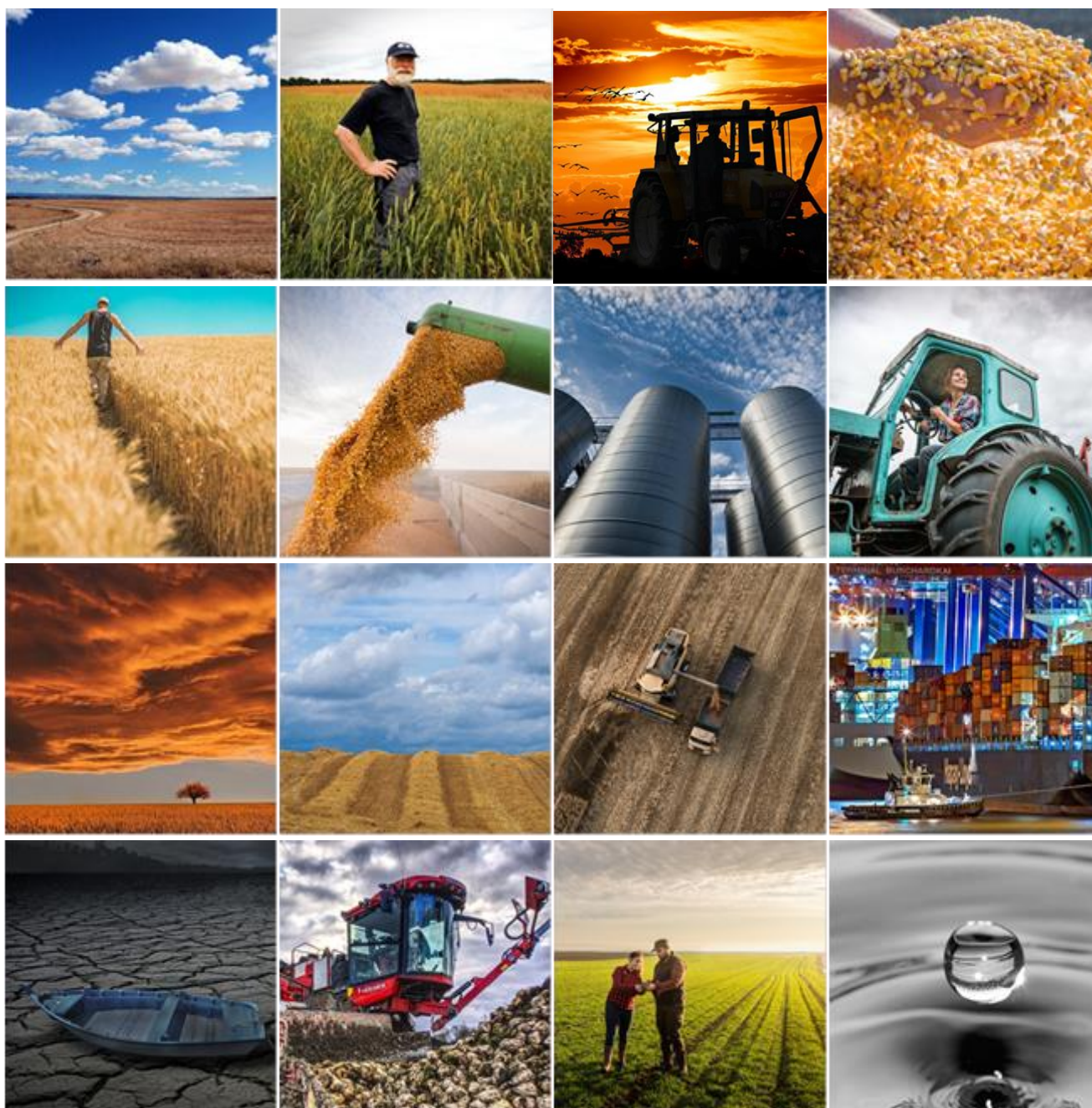


POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 4 sierpnia 2025



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
Zawieszono przetargi na OPR. "Nie możemy pozwolić na zniszczenie dorobku"	4
Szykuje się duży protest przed ministerstwem rolnictwa.....	4
Obrót nieruchomościami rolnymi. To się wkrótce zmieni	4
Stefan Krajewski: W kuluarach rolnicy mówią, że zgodzą się na zielony ład, jeśli będą z tym związane dopłaty	4
Mercosur to zagrożenie dla ponad miliona Polaków. Czy czeka nas wojna o rolnictwo?	5
01.08.2025 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: niewielkie ruchy w cennikach	5
Czy Kołodziejczak wróci do ministerstwa rolnictwa? „Zawsze na kawę mogę zaprosić”	5
Samorząd rolniczy domaga się przywrócenia przedwojennych zasad handlu z Ukrainą	5
Stefan Krajewski: Pieniądze powinny trafiać do tych rolników, którzy faktycznie gospodarują	6
Jakie są perspektywy wznowienia eksportu polskiego mięsa drobiowego na chiński rynek?	6
Szarańcza na Ukrainie. Czy Polska jest przygotowana na plagę?	6
Stabilny eksport wieprzowiny do krajów trzecich. Hiszpania wiedzie prym	6
Rosnący popyt na mięso i nabiał: czy polscy rolnicy skorzystają na trendzie?	7
Ukraińcy liczą straty związane z ograniczeniem dostępu do rynku unijnego. Nawet 700 mln dolarów	7

Notowania

CenyRolnicze.pl | 4 sierpnia 2025



PSZENICA KONSUMPCYJNA Średnia cena zł/t: 810,00 MIN - MAX: 750,00 – 900,00	ŻYTO KONSUMPCYJNE Średnia cena zł/t: 636,25 MIN - MAX: 590,00 – 720,00	JĘCZMIEŃ BROWARNY Średnia cena zł/t: 674,00 MIN - MAX: 630,00 – 750,00	OWIES KONSUMPCYJNY Średnia cena zł/t: 654,00 MIN - MAX: 600,00 – 750,00
PSZENICA PASZOWA Średnia cena zł/t: 741,43 MIN - MAX: 700,00 – 800,00	ŻYTO PASZOWE Średnia cena zł/t: 596,88 MIN - MAX: 550,00 – 680,00	PSZENŻYTO Średnia cena zł/t: 666,30 MIN - MAX: 610,00 – 750,00	JĘCZMIEŃ PASZOWY Średnia cena zł/t: 655,75 MIN - MAX: 600,00 – 700,00
GROCH Średnia cena zł/t: 913,57 MIN - MAX: 880,00 – 1 060,00	ŁUBIN ŻŁÓTY Średnia cena zł/t: 893,33 MIN - MAX: 780,00 – 1 000,00	ŁUBIN WĄSKOLISTNY Średnia cena zł/t: 926,00 MIN - MAX: 750,00 – 1 000,00	BOBIK Średnia cena zł/t: 945,00 MIN - MAX: 900,00 – 1 000,00
RZEPAK Średnia cena zł/t: 2 030,10 MIN - MAX: 1 950,00 – 2 100,00	KUKURYDZA Średnia cena zł/t: 865,56 MIN - MAX: 800,00 – 970,00	MLEKO Średnia cena zł/l: 2,19 MIN - MAX: 2,18 – 2,19	ŻYWIEC WIEPRZOWY Średnia cena zł/kg: 6,10 MIN – MAX: 5,40 – 6,80

Zawieszono przetargi na OPR. "Nie możemy pozwolić na zniszczenie dorobku"

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 31.07.2025 | Fot. Krzysztof Zacharuk



Polska Federacja Rolna "z dużym niepokojem" przyjęła decyzję ministra rolnictwa Stefana Krajewskiego o zawieszeniu przetargów na dzierżawę ośrodków produkcji rolniczej (OPR). Jednocześnie – jak podkreśla organizacja – rozumie stanowisko szefa resortu rolnictwa i jest gotowa do dialogu.

[Czytaj dalej...](#)

Szykuje się duży protest przed ministerstwem rolnictwa

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 31.07.2025 | Fot. Krzysztof Zacharuk



Wstrzymanie przetargów na ośrodki produkcji rolniczej (OPR) wywołało ogromne poruszenie w środowisku rolniczym. Jedni dziękują ministrowi Stefanowi Krajewskiemu za odważną decyzję, a inni ostro go krytykują. We wtorek w stolicy może odbyć się manifestacja pracowników spółek, które starają się o dalszą dzierżawę państwowej ziemi.

[Czytaj dalej...](#)

Obrót nieruchomościami rolnymi. To się wkrótce zmieni

Farmer.pl | Autor : SK | 31.07.2025 | Fot. Jan Wu / Shutterstock, A. Laengauer / Shutterstock



Jest projekt nowelizacji ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego przygotowanej przez resort rolnictwa. Obrót nieruchomościami rolnymi na rynku prywatnym ma być dzięki niemu łatwiejszy.

[Czytaj dalej...](#)

Stefan Krajewski: W kuluarach rolnicy mówią, że zgodzą się na zielony ład, jeśli będą z tym związane dopłaty

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 01.08.2025 | Fot. DIR



- Ja mówiłem zawsze, że nie ma tak dużego kosza, żeby wyrzucić zielony ład, ale trzeba go reformować. Zwłaszcza dzisiaj w tej sytuacji geopolitycznej powinniśmy złuzować pewne normy i obwarowania – powiedział niedawno na antenie RMF FM minister rolnictwa, Stefan Krajewski.

[Czytaj dalej...](#)

Mercosur to zagrożenie dla ponad miliona Polaków. Czy czeka nas wojna o rolnictwo?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 01.08.2025 |

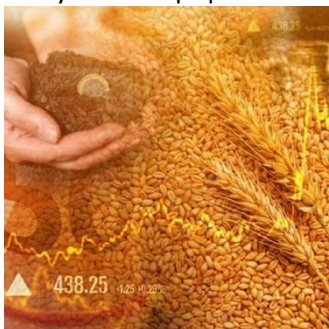


Zbliżające się do finału negocjacje między Unią Europejską a krajami Mercosur to nie tylko kwestia handlu – to decyzja o przyszłości europejskiego rolnictwa. Stawką jest to, co trafi na stoły prawie 450 milionów Europejczyków i kto będzie ich żywił. Czy Europa będzie jeszcze produkować żywność, czy może już tylko ją konsumować? Dla Polski, gdzie rolnictwem zajmuje się ponad milion osób, skutki porozumienia mogą być szczególnie odczuwalne. Czy rodzime gospodarstwa wytrzymają konkurencję z tanim importem z Ameryki Południowej?

[Czytaj dalej...](#)

01.08.2025 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: niewielkie ruchy w cennikach

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 01.08.2025 | Fot. Photogenica



Szarpane żniwa w toku. Kapryśna aura nie pozwala na przeprowadzenie sprawnych zbiorów zbóż. Tymczasem w cennikach skupu ziarna panuje względny spokój. W porównaniu do śródogodowego zestawienia, dzisiaj średnie stawki za zboża zmieniły się tylko nieznacznie.

[Czytaj dalej...](#)

Czy Kołodziejczak wróci do ministerstwa rolnictwa? „Zawsze na kawę mogę zaprosić”

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 01.08.2025 |



Czy po zmianie na stanowisku szefa resortu rolnictwa, powrót Michała Kołodziejczaka do ministerstwa jest możliwy? Znamy stanowisko ministra Stefana Krajewskiego w tej sprawie.

[Czytaj dalej...](#)

Samorząd rolniczy domaga się przywrócenia przedwojennych zasad handlu z Ukrainą

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 02.08.2025 |



- Nadmierny napływ produktów rolno-spożywczych z Ukrainy prowadzi do znacznych spadków cen i utraty udziałów w rynku przez producentów z krajów UE, a szczególnie duża presja rynkowa odczuwalna jest w krajach graniczących z Ukrainą, zwłaszcza w Polsce – czytamy w stanowisku Zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych w sprawie zakończenia negocjacji z Ukrainą na temat przeglądu warunków handlu na podstawie artykułu 29 Układu o stowarzyszeniu.

[Czytaj dalej...](#)

Stefan Krajewski: Pieniądze powinny trafiać do tych rolników, którzy faktycznie gospodarują

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 31.07.2025 | Fot. MRiRW



Podczas wczorajszej konferencji prasowej, nowy minister rolnictwa Stefan Krajewski zwrócił uwagę na konieczność takiego sformułowania definicji rolnika aktywnego zawodowo, aby pomoc finansowa faktycznie trafiała do gospodarujących rolników, którzy ponoszą koszty prowadzenia działalności.

[Czytaj dalej...](#)

Jakie są perspektywy wznowienia eksportu polskiego mięsa drobiowego na chiński rynek?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 31.07.2025 |



– Liczymy na porozumienie z władzami Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL) w sprawie przywrócenia możliwości wysyłek mięsa drobiowego – naszego sztandarowego produktu eksportowego. Systematycznie działamy na rzecz zniesienia przez władze chińskie zakazu importu wprowadzonego w związku z występowaniem ognisk grypy ptaków oraz uzgodnienia warunków stosowania regionalizacji, korzystnych dla obu stron – poinformował wiceminister rolnictwa, Jacek Czerniak.

[Czytaj dalej...](#)

Szarańcza na Ukrainie. Czy Polska jest przygotowana na plagę?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 31.07.2025 |



Szarańcza, która wyrządziła już znaczne szkody w uprawach w południowych regionach Ukrainy, rozprzestrzeniła się na obwód dnipropietrowski i może dotrzeć do Połtawy, Kirowohradu i innych regionów kraju. Czy polskie służby są przygotowane na nadejście plagi żarłocznych owadów?

[Czytaj dalej...](#)

Stabilny eksport wieprzowiny do krajów trzecich. Hiszpania wiedzie prym

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 03.08.2025 |



Eksport wieprzowiny z państw członkowskich Unii Europejskiej (UE) nadal rośnie od stycznia do maja 2025 roku. Hiszpania nadal przoduje w rankingu krajów eksportujących, podczas gdy Niemcy straciły udziały w rynku z powodu ograniczeń eksportowych na początku roku. Największy wolumen eksportu wieprzowiny z UE kupują Chiny.

[Czytaj dalej...](#)

Rosnący popyt na mięso i nabiał: czy polscy rolnicy skorzystają na trendzie?

CenyRolnicze.pl | Autor : Martyna Frątczak | 30.07.2025 |



Do 2034 r. globalny popyt na produkty odzwierzęce ma wzrosnąć o ponad 10%. Czy europejskie gospodarstwa mogą liczyć na wzrost eksportu, czy raczej czeka nas walka o utrzymanie rynku?

[Czytaj dalej...](#)

Ukraińcy liczą straty związane z ograniczeniem dostępu do rynku unijnego. Nawet 700 mln dolarów

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 29.07.2025 |



- Ukraińscy eksporterzy towarów rolno-spożywczych mogą stracić około 700 milionów dolarów w 2025 roku z powodu zniesienia preferencji handlowych przez Unię Europejską - poinformował Serhij Mykołajczuk, wiceprezes Narodowego Banku Ukrainy.

[Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

Zawieszono przetargi na OPR. "Nie możemy pozwolić na zniszczenie dorobku"

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 31.07.2025 | Fot. Krzysztof Zacharuk



Polska Federacja Rolna "z dużym niepokojem" przyjęła decyzję ministra rolnictwa Stefana Krajewskiego o zawieszeniu przetargów na dzierżawę ośrodków produkcji rolniczej (OPR). Jednocześnie – jak podkreśla organizacja – rozumie stanowisko szefa resortu rolnictwa i jest gotowa do dialogu.

30 lipca minister Stefan Krajewski, w trakcie konferencji prasowej w MRiRW, poinformował, że zwrócił się do KOWR o niezwłoczne wstrzymanie przetargów dotyczących OPR-ów. W jego ocenie trzeba jeszcze raz przedyskutować temat, aby nie powodować zbędnych napięć społecznych.

– OPR-y to nie jest duża skala, jeżeli chodzi o wielkość gruntów. Natomiast są to kwestie problematyczne. Organizacje rolnicze zgłosiły problem, więc w najbliższych dniach mam nadzieję, że uda mi się spotkać z przedstawicielami rolników, zwłaszcza z tych województw, których problem dotyka. I wypracujemy jak najlepsze rozwiązania – zaznaczył minister.

Dodał, że "na pewno nie dopuścimy do tego, żeby na skutek tego chwilowego zawieszenia czy też wstrzymania ktokolwiek miał ucierpieć". – Czy rolnicy, czy też ci pracownicy, którzy są zatrudnieni. Bo skala tej produkcji jest tam duża – zapewnił.

"Kontynuacja procesów przetargowych jest niezbędna"

Polska Federacja Rolna, która zrzesza większość gospodarstw towarowych w naszym kraju, wydała oświadczenie, w którym "z dużym niepokojem" obserwuje sytuację.

"Apelujemy jednak o nieprzedłużanie procesu decyzyjnego dotyczącego utworzenia OPR-ów i przeprowadzania przetargów, a także o uwzględnienie w tym dialogu głosu tysięcy pracowników zatrudnionych w towarowych gospodarstwach rolnych" – postuluje PFR.

– Niezmiennie podkreślamy, iż kontynuacja produkcji rolnej w ośrodkach produkcji rolniczej ma istotne znaczenie dla rozwoju sektora rolno-spożywczego w Polsce, który jest jednym z najważniejszych w polskiej gospodarce.

Dodatkowo tereny, na których zostały utworzone OPR-y, stanowią nieznaczną część gruntów, którymi gospodaruje Skarb Państwa. W skali kraju to łącznie ok. 4000 ha, co stanowi mniej niż 0,03% powierzchni użytków rolnych w Polsce – mówi Leszek Wojciechowski, przewodniczący Rady Polskiej Federacji Rolnej.

W jego ocenie kontynuacja procesów przetargowych jest niezbędna także z punktu widzenia utrzymania konkurencyjności polskiego rolnictwa, w tym pogłowia trzody chlewnej i bydła.

Nie bez znaczenia jest również **ustawiczny rozwój gmin rolniczych** – m.in. z uwagi na wpływy do budżetów tych gmin z podatków odprowadzanych przez przedsiębiorstwa towarowe, a także **utrzymanie tysięcy miejsc pracy**, a co za tym idzie poczucia bezpieczeństwa pracowników i ich rodzin.

– Zwracam także uwagę na **konieczność odpowiedzialnego planowania produkcji rolniczej**. Osoby i podmioty prowadzące obecnie gospodarstwa objęte procedurą tworzenia OPR-ów już teraz muszą podjąć odpowiednie decyzje, **zadbać o pasze dla zwierząt na cały kolejny sezon**, przeprowadzić ewentualne prace modernizacyjne, by przygotować gospodarstwa do sezonu jesienno-zimowego, zadbać o ziemię, zaplanować odpowiedzialne zagospodarowanie dużych ilości nawozów naturalnych – wylicza Wojciechowski.

Polska Federacja Rolna stoi na stanowisku, że **"sprawne przeprowadzenie i rozstrzygnięcie przetargów jest kluczowe dla działalności spółek i możliwości planowania inwestycji"**.

Jedyna szansa na utrzymanie miejsc pracy?

Głos w sprawie wstrzymania przetargów na OPR-y zabrało dziś także **Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych** oraz **Związek Zawodowy Pracowników Rolnictwa w RP**.

Związkowcy zaapelowali do ministra rolnictwa "o działania na rzecz **ochrony miejsc pracy pracowników wielkotowarowych gospodarstw rolnych**".

Wezwali także do **kontynuowania publicznych zobowiązań złożonych przez ministra Czesława Siekierskiego**, zgodnie z którymi funkcjonowanie OPR-ów ma zagwarantować utrzymanie produkcji zwierzęcej oraz zatrudnienia w tym sektorze.

– Dla pracowników utworzenie ośrodków produkcji rolniczej, to **jedyna szansa na utrzymanie miejsc pracy**, w tym dzięki warunkom przetargowym zobowiązującym nowego dzierżawcę OPR, do utrzymania odpowiedniego poziomu zatrudnienia. To jest również jedyna szansa na uniknięcie likwidacji stad zwierząt hodowlanych na gruntach państwowych przez dotychczasowych dzierżawców wobec **wymogu prowadzenia przez wyłonionego w przetargu dzierżawcę produkcji zwierzęcej** ustalonej przez KOWR – tłumaczy **Janusz Guźda**, przewodniczący Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa w RP przy Top Farms Głubczyce.

Podważają cel i sens tworzenia OPR-ów?

Grzegorz Wysocki, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa w RP podkreśla, że decyzja ministra jest niemiłym zaskoczeniem.

– Całkowicie niezrozumiała jest dla nas **sytuacja związana z blokowaniem przetargów na ośrodki produkcji rolniczej** przez organizacje rolnicze, jak i ostatnimi wydarzeniami w Sejmie, gdzie przedstawiciele rolników indywidualnych, podważali cel i sens tworzenia OPR-ów – zaznacza **Wysocki**.

Z kolei **Eugeniusz Wachowiak**, przewodniczący Zakładowego Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa w RP przy Top Farms Wielkopolska jest zdania, że kolejne pokolenia pracowników związanych z rolnictwem **również zasługują na swój głos** i szacunek dla ich wkładu w polskie rolnictwo.

– **Nie możemy pozwolić na zniszczenie ich dorobku** i pozbawienie źródła utrzymania. Oni również są rolnikami! – grzmi Wachowiak.

[Zamknij >](#)

Szykuje się duży protest przed ministerstwem rolnictwa

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 31.07.2025 | Fot. Krzysztof Zacharuk



Wstrzymanie przetargów na ośrodki produkcji rolniczej (OPR) wywołało ogromne poruszenie w środowisku rolniczym. Jedni dziękują ministrowi Stefanowi Krajewskiemu za odważną decyzję, a inni ostro go krytykują. We wtorek w stolicy może odbyć się manifestacja pracowników spółek, które starają się o dalszą dzierżawę państwowej ziemi.

Do naszej redakcji trafiło pismo, które trzy dni wcześniej **Związek Zawodowy Pracowników Rolnictwa w RP** oraz **Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych** przesłały do resortu rolnictwa.

Z treści dokumentu wynika, że związkowcy apelują do ministra Stefana Krajewskiego "o ochronę miejsc pracy pracowników wielkotowarowych gospodarstw rolnych i kontynuowanie przyjętych przez ministra Czesława Siekierskiego zobowiązań publicznych".

O jakie zobowiązania chodzi? O obietnicę, że dzięki ośrodkom produkcji rolniczej zostanie utrzymana produkcja zwierzęca, a pracownicy z nią związani nie utracą miejsc pracy.

Jedyna szansa na utrzymanie miejsc pracy?

"Nasz apel, to reakcja na bardzo niepokojące wydarzenia ostatnich dni związane z dyskusją nad tworzeniem i ogłaszaniem przetargów na OPR-y, w tym obecnie procedowane ośrodki produkcji rolniczej na Pomorzu i w powiecie głubczyckim na gruntach dotychczas użytkowanych przez spółki z grupy Goodvalley i Top Farms" – czytamy w piśmie.

"Dla pracowników tych spółek, utworzenie ośrodków produkcji rolniczej, to jedyna szansa na utrzymanie miejsc pracy, w tym dzięki warunkom przetargowym zobowiązującym nowego dzierżawcę OPR, do utrzymania odpowiedniego poziomu zatrudnienia. To jest również jedyna szansa na uniknięcie likwidacji stad zwierząt hodowlanych na gruntach Zasobu Rolnego Skarbu Państwa przez dotychczasowych dzierżawców wobec wymogu prowadzenia przez wyłonionego w przetargu dzierżawcę produkcji zwierzęcej ustalonej przez KOWR" – tłumaczą przedstawiciele OPZZ i ZZPR w RP.

Są pełni obaw o przyszłość

Związkowcy podkreślają, że regulacja ustawowa o możliwości tworzenia ośrodków produkcji rolniczej została wprowadzona w 2019 roku jako rozwiązanie prawne dla prowadzenia działalności rolnej na gruntach Zasobu, powracających do KOWR w związku z wygasającymi umowami dzierżaw, które zostały w dużej mierze zawarte w okresie 30 lat wstecz na bazie likwidowanych PGR-ów.

"Ta forma gospodarowania przez KOWR nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, w ramach dotychczasowych rozmów prowadzonych z poprzednimi Ministrami Rolnictwa, była zgodnie akceptowana jako dająca szansę na uniknięcie likwidacji potencjału produkcyjnego wypracowanego przez dziesięciolecia przez pracowników spółek będących dzierżawcami" – informują związkowcy.

Zwracają uwagę, że kolejni szefowie resortu rolnictwa – Henryk Kowalczyk, Robert Telus i Czesław Siekierski "w publicznych deklaracjach podtrzymywali wolę tworzenia ośrodków produkcji rolniczej dla utrzymania produkcji zwierzęcej i zachowania miejsc pracy".

"W konsekwencji całkowicie niezrozumiała jest dla nas sytuacja związana z blokowaniem przetargów na ośrodki produkcji rolniczej przez organizacje rolnicze, jak i ostatnimi wydarzeniami w Sejmie, gdzie przedstawiciele rolników indywidualnych, podważają cel i sens tworzenia OPR-ów i domagają się wstrzymania przetargów, na które pracownicy zatrudnieni u dotychczasowych dzierżawców oczekują od wielu miesięcy – pełni obaw o swoją przyszłość" – czytamy w dokumencie.

"Nie możemy pozwolić na zniszczenie dorobku"

Związkowcy podkreślają, że grunty na OPR-y, to zaledwie kilka procent nieruchomości powracających do Zasobu, w sytuacji, gdy ponad 90% gruntów została lub jest przez KOWR przeznaczona dla rolników indywidualnych.

"Kolejne pokolenia pracowników związanych z rolnictwem również zasługują na swój głos i szacunek dla ich wkładu w polskie rolnictwo" – tłumaczą.

"Nie możemy pozwolić na zniszczenie ich dorobku i pozbawienie źródła utrzymania. Oni również są rolnikami. W związku z wyznaczonymi terminami kolejnych przetargów oraz w obawie przed ich zawieszeniem lub odwołaniem z uwagi na protesty rolników indywidualnych, prosimy o pilne spotkanie z Panem Ministrem w celu przedstawienia słusznych racji reprezentowanych przez nas pracowników polskiego rolnictwa" – apelują związkowcy.

Bez dialogu będą protesty i blokady

"W przypadku braku podjęcia rozmów dotyczących przyszłości rodzin pracowników wielkotowarowych gospodarstw rolnych informujemy, że w dniu 5 sierpnia 2025 r. przed siedzibą Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbędzie się duży protest pracowników spółek w obronie miejsc pracy. Nie wykluczamy również rozszerzenia protestu oraz zmiany jego charakteru do blokowania dróg krajowych włącznie" – czytamy w dokumencie.

Wiadomo, że list trafił nie tylko do ministra rolnictwa, ale również do premiera Donalda Tuska oraz wicepremiera Władysława Kosianiaka-Kamysza.

AKTUALIZACJA

W piątkowe popołudnie, już po publikacji artykułu, otrzymaliśmy informację, że protest na razie zostaje zawieszony. Z gabinetu ministra rolnictwa przyszła wiadomość, w której zaprasza związkowców na rozmowy. Do spotkania ma dojść w najbliższy poniedziałek, 4 sierpnia o godz. 12 w MRiRW.

"Tematem spotkania będzie aktualna sytuacja w rolnictwie" – miał napisać minister Stefan Krajewski.

– Cieszymy się, że pan minister zareagował, ale okazuje się, że zaprasza po jednej osobie z różnych organizacji rolniczych, ponieważ chce mieć przegląd wielu opinii. Najważniejsze, aby konstruktywnie rozmawiać, jednak nie damy się zagadać – mówi Janusz Guźda, przewodniczący MOZ ZZPR w RP Top Farms Głubczyce.

– Jeżeli nie dogadamy się w poniedziałek lub spotkanie zostanie odwołane, nasz protest jest aktualny i odbędzie się we wtorek, czyli zgodnie z planem w godz. 11-15. Mamy już zamówione autokary, jesteśmy przygotowani do przyjazdu do Warszawy – deklaruje Guźda.

[Zamknij >](#)

Obrót nieruchomościami rolnymi. To się wkrótce zmieni

Farmer.pl | Autor : SK | 31.07.2025 | Fot. Jan Wu / Shutterstock, A. Laengauer / Shutterstock



Jest projekt nowelizacji ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego przygotowanej przez resort rolnictwa. Obrót nieruchomościami rolnymi na rynku prywatnym ma być dzięki niemu łatwiejszy.

- Wejście w życie nowych przepisów projektowanej ustawy ma "pozytywnie" wpłynąć na działalność przedsiębiorców w obrocie nieruchomościami rolnymi na rynku prywatnym.
- Nie będzie m.in. konieczne badanie, czy w majątku spółek grupy kapitałowej są nieruchomości rolne.
- Zdaniem resortu zmiana przepisów ustawy "uproszczy i przyspieszy procesy korporacyjne, ograniczy niepotrzebne formalności, obniży koszty transakcyjne".

Obrót nieruchomościami rolnymi. To się wkrótce zmieni

Na stronie Rządowego Centrum Legislacji ukazał się projekt ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego przygotowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi (MRiRW). Jak wskazano, nowelizacja związana jest z działaniami deregulacyjnymi rządu.

Resort rolnictwa stwierdził w ocenie skutków regulacji, że wejście w życie przepisów projektowanej ustawy "pozytywnie" wpłynie na działalność przedsiębiorców w obrocie nieruchomościami rolnymi na rynku prywatnym. Wskazał m.in., że podczas dokonywania transakcji w ramach grupy kapitałowej nie będzie konieczne badanie, czy w skład majątku jednej ze spółek wchodzi nieruchomość rolna.

Niepotrzebne formalności w obrocie nieruchomościami rolnymi

Autorzy projektu dodali, że zmniejszy się ingerencja państwa w sferę własności przedsiębiorcy i zawieranych transakcji w ramach jednej struktury organizacyjnej, wyeliminowana zostanie też niepewność przedsiębiorcy w co do interpretacji przepisów ustawy.

Jak podkreśliło ministerstwo, zmiana przepisów ustawy:

- uprości i przyspieszy procesy korporacyjne,
- ograniczy niepotrzebne formalności,
- obniży koszty transakcyjne.

"Odciąży również Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, eliminując jego udział w transakcjach niemających znaczenia dla struktury własnościowej ziemi w kraju" - zaznaczyło MRiRW.

Źródło: PAP

[Zamknij >](#)

Stefan Krajewski: W kuluarach rolnicy mówią, że zgodzą się na zielony ład, jeśli będą z tym związane dopłaty

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 01.08.2025 | Fot. DIR



- Ja mówiłem zawsze, że nie ma tak dużego kosza, żeby wyrzucić zielony ład, ale trzeba go reformować. Zwłaszcza dzisiaj w tej sytuacji geopolitycznej powinniśmy złuzować pewne normy i obwarowania – powiedział niedawno na antenie RMF FM minister rolnictwa, Stefan Krajewski.

Stefan Krajewski: W kuluarach rolnicy mówią, że zgodzą się na zielony ład, jeśli będą z tym związane dopłaty

- Ewentualne referendum w sprawie odrzucenia zielonego ładu jest bezzasadne, pańskim zdaniem? – takie pytanie na antenie RMF FM usłyszał nowy minister rolnictwa,

Stefan Krajewski. - Uważam, że my wszystko powinniśmy zrobić, żeby te warunki europejskiego zielonego ładu były przewidywalne, zdroworozsądkowe i na to rolnicy się godzą, bo od lat te działania środowiskowo-klimatyczne wypełniają pod warunkiem, że jest to spięte z dopłatami, można skorzystać z dodatkowych pieniędzy. Ale jak pan zapyta rolników, to nikt nie powie, że tak, chce zielony ład, tylko żeby był trochę w innej formie, tylko wszyscy powiedzą nie, nie chce w ogóle zielonego ładu. Na protestach wszyscy mówili, że nie chcą zielonego ładu. Jak rozmawiałem już w takich rozmowach kuluarowych, to mówią, żeby to było proste, żeby było to powiązane z dopłatami takimi dodatkowymi i wtedy będziemy się na to godzić – zdradził słuchaczom RMF FM Stefan Krajewski.

[Zamknij >](#)

Mercosur to zagrożenie dla ponad miliona Polaków. Czy czeka nas wojna o rolnictwo?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 01.08.2025 |



Zbliżające się do finału negocjacje między Unią Europejską a krajami Mercosur to nie tylko kwestia handlu – to decyzja o przyszłości europejskiego rolnictwa. Stawką jest to, co trafi na stoły prawie 450 milionów Europejczyków i kto będzie ich żywił. Czy Europa będzie jeszcze produkować żywność, czy może już tylko ją konsumować? Dla Polski, gdzie rolnictwem zajmuje się ponad milion osób, skutki porozumienia mogą być szczególnie odczuwalne. Czy rodzime gospodarstwa wytrzymają konkurencję z tanim importem z Ameryki Południowej?

Umowa handlowa między Unią Europejską a krajami Mercosur (czyli Argentyną, Brazylią, Paragwajem i Urugwajem) to jedno z największych i najbardziej kontrowersyjnych porozumień handlowych w historii. Razem obie strony tworzą rynek obejmujący ponad 780 milionów konsumentów i generujący znaczną część globalnego PKB. Po ponad 20 latach negocjacji projekt umowy został ogłoszony w czerwcu 2019 roku. Ratyfikacja - jak zapowiedział w czerwcu 2025 r. główny sprawozdawca Komisji Handlu Międzynarodowego PE - może nastąpić jeszcze w tym roku.

Cichy koszt porozumienia

Choć dla części europejskiego przemysłu porozumienie oznacza dostęp do nowych rynków zbytu, w sektorze rolnym wywołuje powszechny niepokój i falę protestów. Kluczowe kontrowersje dotyczą kilku fundamentalnych obszarów:

Ryzyko dumpingu cenowego

Rolnictwo w krajach Mercosur opiera się na tańszych kosztach produkcji, większych gospodarstwach i mniejszych ograniczeniach środowiskowych. Produkty rolne, takie jak wołowina czy drób, mogą być eksportowane do Europy po cenach, z którymi rodzime, rodzinne gospodarstwa nie są w stanie konkurować. To może doprowadzić do spadku cen na europejskim rynku i wyparcia lokalnych producentów.

Niższe standardy sanitarne i weterynaryjne

W wielu krajach Mercosur obowiązują inne standardy w zakresie stosowania antybiotyków, pestycydów czy GMO. Europejscy rolnicy obawiają się, że produkty importowane spoza UE będą wytwarzane przy mniejszych rygorach sanitarnych, co zagraża zdrowiu konsumentów i zaburza uczciwą konkurencję.

Zagrożenie dla rodzinnych gospodarstw

Małe i średnie gospodarstwa rolne, stanowiące trzon europejskiego modelu rolnictwa, mogą nie przetrwać konkurencji cenowej i strukturalnej. Szczególnie zagrożone są sektory mięsa wołowego, drobiu, cukru i etanolu. W krajach takich jak Polska, Francja czy Irlandia, może to oznaczać utracone miejsca pracy i upadek wieloletnich gospodarstw rodzinnych.

Wpływ na klimat i środowisko

Jednym z najczęściej krytykowanych skutków umowy jest zachęta do dalszego wylesiania Amazonii. Ekspansja rolnictwa - szczególnie hodowli bydła i upraw soi - odbywa się kosztem jednego z kluczowych ekosystemów na Ziemi. Brak wystarczających gwarancji środowiskowych w umowie budzi sprzeciw organizacji ekologicznych i wielu europosłów.

Brak skutecznych mechanizmów egzekwowania zasad zrównoważonego rozwoju

Choć w umowie pojawiają się odniesienia do zrównoważonego rozwoju, nie zawiera ona konkretnych, wiążących narzędzi egzekwowania tych zobowiązań. W praktyce może to oznaczać, że zapisane deklaracje pozostaną martwą literą, a państwa Mercosur nie będą ponosić konsekwencji za łamanie zasad w zakresie ochrony środowiska czy praw pracowniczych.

Kto ucierpi na umowie z Mercosur?

Umowa handlowa między Unią Europejską a państwami Mercosur - Brazylią, Argentyną, Paragwajem i Urugwajem - została przedstawiona jako porozumienie o ogromnym znaczeniu gospodarczym. Jej beneficjentami mają być przede wszystkim europejscy eksporterzy przemysłowi, jednak w rzeczywistości korzyści i koszty tej umowy są rozłożone nierównomiernie.

W kontrze do obiecywanych zysków swoje obawy wyrażają miliony europejskich rolników. Umowa otwiera bowiem unijny rynek na produkty rolne z krajów Mercosur - przede wszystkim na wołowinę, drób, wieprzowinę, cukier i miód. Te towary będą oferowane po niższych cenach, ponieważ w Ameryce Południowej produkcja rolnicza prowadzona jest w warunkach znacznie łagodniejszych norm środowiskowych, sanitarnych i dobrostanowych. Europejscy rolnicy, poddani surowym regulacjom i wysokim kosztom pracy, nie są w stanie konkurować z takim modelem produkcji. Szczególnie narażone na ekonomiczną presję są gospodarstwa rodzinne - w Polsce to aż 97% gospodarstw, z czego większość to jednostki o powierzchni poniżej 50 ha.

Straty mogą być odczuwalne nie tylko ekonomicznie, ale także społecznie. Wypchnięcie z rynku tysięcy małych i średnich gospodarstw może oznaczać degradację wsi, odpływ młodych ludzi i pogłębienie różnic rozwojowych między regionami. Warto też zauważyć, że potencjalny zysk konsumentów - wynikający z niższych cen importowanej żywności - może być krótkotrwały i okupiony utratą jakości oraz bezpieczeństwa produktów, nad którymi trudniej będzie sprawować skuteczny nadzór.

Już teraz kraje zrzeszone w Mercosur eksportują do Unii towary rolno-spożywcze warte miliardy euro. W 2024 roku wartość importu żywności z Ameryki Południowej do Unii wyniosła 24,1 mld euro. Wartość unijnego eksportu do wspomnianych krajów wyniosła jedyne 3,3 mld euro. Jak zauważają autorzy raportu banku Pekao „Geopolityka na talerzu” deficyt w wymianie handlowej na przestrzeni ostatniej dekady wynosił od 14 do 25 mld euro rocznie. W 2024 roku było to prawie 21 mld euro.

– Umowy z Mercosur nie można nazywać porozumieniem z uwagi na budzące wątpliwości kwestie nierównych szans i standardów. Europejscy rolnicy - w tym polscy - działają w warunkach ogromnych wymagań: sanitarnych, środowiskowych, dobrostanowych. Tymczasem kraje Mercosur mają dostęp do tańszej siły roboczej, korzystają z pestycydów zakazanych w UE i nie są zobowiązane do spełniania wyśrubowanych norm. To oznacza nierówną konkurencję i dumping cenowy, który uderzy przede wszystkim w trzon polskiego rolnictwa, czyli w małe i średnie gospodarstwa rodzinne. Jednak najbardziej strategicznym zagrożeniem wynikającym z umowy z Mercosur może być nie tyle bezpośredni napływ towarów do Polski, ile stopniowa utrata konkurencyjności na unijnym rynku wewnętrznym. To właśnie państwa UE - takie jak Niemcy, Francja czy Niderlandy - są dziś kluczowymi odbiorcami polskich produktów rolno-spożywczych. Obniżenie cen w tych krajach w wyniku importu taniej żywności z Ameryki Południowej oznacza, że to polscy producenci będą wypierani - nawet jeśli umowa formalnie nie ograniczy dostępu do rynku - zauważa Krzysztof Podhajski, Prezes Zarządu Fundacji Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej, organizatora corocznego Europejskiego Forum Rolniczego.

Głos rolników w Europie

W cieniu politycznych rozmów, dyplomatycznych deklaracji i gospodarczych analiz dotyczących umowy między Unią Europejską a Mercosur, coraz wyraźniej słychać głos jednej z najważniejszych, a jednocześnie najbardziej ignorowanych grup społecznych - europejskich rolników. Mimo że to właśnie oni będą jedną z grup najmocniej dotkniętych skutkami tej liberalizacji handlu, ich opinie i obawy rzadko dotychczas znajdowały odzwierciedlenie w oficjalnym przekazie Komisji Europejskiej.

Z danych Eurostatu wynika, że w 2020 roku w sektorze rolnym w Unii Europejskiej pracowało ponad 8,7 mln osób. To nie tylko liczby - to społeczności lokalne, rodziny, dziedziczone gospodarstwa i całe regiony, których stabilność zależy od opłacalności produkcji rolnej. W krajach takich jak Polska, Rumunia, Francja, Irlandia czy Grecja, rolnictwo odgrywa istotną rolę nie tylko ekonomiczną, ale też kulturową i demograficzną.

Wielu z tych rolników to właściciele niewielkich, rodzinnych gospodarstw, które funkcjonują zgodnie z wysokimi unijnymi standardami środowiskowymi, sanitarnymi i społecznymi. Dla nich konkurowanie z przemysłowym

rolnictwem Ameryki Południowej, korzystającym z innych norm produkcji, tańszej siły roboczej i gigantycznych arealów oznacza realne zagrożenie przetrwania.

Z ankiety Ipsos przeprowadzonej wśród europejskich rolników wynika, że 91% z nich nie jest zadowolona z działań podejmowanych przez polityków, a połowa ankietowanych (51%) wyraża pesymistyczne nastawienie co do przyszłości swojego gospodarstwa. 55% rolników jest gotowa do podjęcia protestów w bieżącym roku.

- Wyniki badania potwierdzają to, o czym środowiska rolnicze mówią od dawna – europejskie rolnictwo jest poważnie zagrożone. Nie mamy już do czynienia z lokalnymi napięciami. Raczej z systemowymi pęknięciami i lukami w unijnej polityce rolnej, z którego już niebawem skorzystają producenci Mercosur. Ponad 90% rolników wyraziło frustrację brakiem adekwatnej reakcji ze strony władz. Mimo mobilizacji, ich sytuacja wcale się nie poprawiła. Wręcz przeciwnie – połowa rolników ocenia, że ich sytuacja ekonomiczna pogorszyła się w porównaniu z rokiem poprzednim. Dla 2/3 z nich modernizacja gospodarstw czy nawet zapewnienie godziwego dochodu stało się niemożliwe. Takie dane nie tylko niepokoją, one wręcz alarmują – ostrzega Krzysztof Podhajski.

- Jeśli ponad połowa rolników zapowiada gotowość do ponownego wyjścia na ulice w 2025 roku, oznacza to, że Europa stoi w obliczu głębokiego społecznego buntu jednej z kluczowych grup zawodowych. A przecież rolnicy nie protestują dla idei – oni walczą o przetrwanie – dodaje.

Co na to Polska?

Ekspert alarmuje, że Polska należy do grupy krajów UE najbardziej narażonych na negatywne skutki umowy handlowej, którą Unia Europejska ma zawrzeć z krajami Mercosur. Już teraz, bez wspomnianej umowy, spośród krajów UE to Polska jest jednym z największych importerów artykułów rolno-spożywczych z krajów Mercosur.

Dane z 2024 roku pokazują, że Polska znalazła się na piątym miejscu wśród państw UE pod względem wartości importu artykułów rolno-spożywczych z krajów Mercosur, który stanowił aż 6,8% całkowitego importu tych towarów do UE. Dla porównania, eksport polskich produktów rolno-spożywczych do państw Mercosur stanowił zaledwie 2,2% wartości całego eksportu tych towarów z UE.

Ponad milion osób zatrudnionych w rolnictwie w Polsce to nie tylko ogromna grupa społeczna, ale też filar krajowego bezpieczeństwa żywnościowego. Uderzenie w ich dochody i stabilność może mieć długofalowe skutki społeczne i gospodarcze, prowadząc do marginalizacji małych i średnich gospodarstw.

Nie ma podstaw, by sądzić, że import z Mercosur przyczyni się do poprawy dochodów polskich rolników. Wręcz przeciwnie – już ponad dekadę temu pojawiły się ostrzeżenia w tym zakresie. Dokument Impact assessment of a possible free trade agreement (FTA) between the EU and Mercosur: A microeconomic approach based on Farm Accountancy Data Network (FADN) data opublikowany w 2011 roku prognozował, że w wyniku zawarcia wspomnianej umowy średnie dochody gospodarstw rolnych w UE spadną o -1,6%.

Polska mogłaby częściowo skorzystać na umowie z Mercosur w wybranych sektorach przemysłowych. Potencjalne korzyści mogą dotyczyć m.in. producentów maszyn, wyrobów medycznych i farmaceutyków – o ile uda się zwiększyć udział Polski w unijnym eksporcie tych towarów. Zyski te mogą być jednak ograniczone, rozproszone i uzależnione od aktywnego wsparcia państwa. Tymczasem negatywne skutki dla rolnictwa będą głębokie i długotrwałe. W rezultacie bilans dla Polski będzie jednoznacznie niekorzystny – co może odbić się na obszarach wiejskich i osłabić krajowe bezpieczeństwo żywnościowe.

W kontekście debaty na temat potencjalnego wpływu umowy handlowej Unii Europejskiej z krajami Mercosur na polskie rolnictwo istotne jest przyjrzenie się aktualnym danym dotyczącym struktury wymiany handlowej między Polską a tymi państwami.

W 2023 roku wartość importu towarów rolno-spożywczych z krajów Mercosur do Polski wyniosła 1 740 mln euro, co przy eksporcie o wartości 71,6 mln euro oznaczało ujemne saldo obrotów na poziomie -1 668 mln euro. Oznacza to, że Polska importowała ponad 24 razy więcej niż eksportowała do tego bloku gospodarczego.

Tak znacząca przewaga importu nad eksportem wynika m.in. z faktu, że Polska sprowadza z krajów Mercosur towary, które są niezbędne dla krajowej gospodarki rolno-spożywczej, a jednocześnie trudne lub niemożliwe do pozyskania lokalnie. Makuch sojowy stanowi podstawę żywienia w intensywnej hodowli zwierząt, a jego dostępność na rynku krajowym zależy w ogromnym stopniu od importu. W latach 2021–2023 półprodukty paszowe stanowiły ponad 2/3 całego polskiego importu z państw Mercosur, a kraje tego bloku odpowiadały aż za 84 proc. dostaw tych surowców.

Tak znacząca asymetria już dziś czyni polski sektor rolny szczególnie wrażliwym na skutki liberalizacji handlu z krajami Mercosur. Paradoksalnie to nie import bezpośredni do Polski może najbardziej uderzyć w polskich rolników, lecz utrata udziału w rynku unijnym, który dotychczas był podstawą rozwoju eksportu polskiej żywności.

W momencie wejścia w życie umowy UE–Mercosur na rynek unijny zostaną wpuszczone duże ilości taniej wołowiny, drobiu, cukru czy etanolu – niekoniecznie do Polski, ale do krajów Europy Zachodniej, które są głównymi odbiorcami polskiej żywności. To oznacza, że polscy producenci będą konkurować nie tylko z innymi krajami UE, ale również z dostawcami z Ameryki Południowej, którzy oferują produkty w niższej cenie, często przy niższych kosztach produkcji i innych standardach środowiskowych.

To zjawisko może doprowadzić do wypierania polskich produktów z dotychczasowych rynków zbytu – szczególnie w sektorach najbardziej wrażliwych: wołowiny, drobiu i mleczarstwa. To oznacza nie tylko straty sprzedażowe, ale też może zmusić producentów do obniżania cen, ograniczania produkcji lub nawet wycofywania się z działalności eksportowej.

Jeśli ta sytuacja się utrwali, Polska może utracić część swojej pozycji jako regionalnego lidera w eksporcie żywności, co będzie miało długofalowe skutki dla struktury całego sektora. Ucierpią przede wszystkim średnie i duże gospodarstwa oraz zakłady przetwórcze zorientowane na eksport, które do tej pory generowały wzrost gospodarczy i wspierały modernizację sektora rolno-spożywczego. Od lat to kraje UE są głównymi odbiorcami eksportowanych produktów rolno-spożywczych z Polski. Udział rynku UE w eksporcie żywności z Polski wyniósł w zeszłym roku 74%. Głównymi unijnymi odbiorcami są Niemcy (13,6 mld EUR), Francja (3,3 mld EUR), Niderlandy (3 mld EUR), ex aequo Włochy (2,6 mld EUR) i Czechy (2,6 mld EUR).

Umowa z Mercosur wprowadza na rynek UE duże kontyngenty produktów rolnych z Ameryki Południowej. Te towary nie muszą trafiać bezpośrednio do Polski, aby uderzyć w polskie rolnictwo. Wystarczy, że pojawią się w Niemczech, Francji czy Holandii – krajach, które dotychczas były głównymi odbiorcami polskich produktów.

Dostawcy z Mercosur będą oferować żywność w niższych cenach produkowaną przy znacznie niższych kosztach pracy i mniejszych wymaganiach środowiskowych czy sanitarnych. Polscy producenci działający zgodnie z unijnymi standardami nie będą w stanie konkurować cenowo, co może prowadzić do wypychania ich z tych kluczowych rynków.

To nie tylko zagrożenie dla pojedynczych gospodarstw. To zjawisko systemowe. Jeżeli polska żywność będzie stopniowo tracić udział w rynku UE, Polska utraci przewagę eksportową, impet modernizacyjny i skalę, które przez lata napędzały rozwój sektora agro-spożywczego. Ucierpią nie tylko eksporterzy, ale również firmy przetwórcze, logistyka, dystrybucja i cała wiejska gospodarka, której dochody w znacznym stopniu opierają się na eksporcie netto.

- Polski eksport rolno-spożywczy zbudował swoją siłę przede wszystkim na rynku wewnętrznym Unii Europejskiej. Aż 74% wartości eksportu trafia właśnie do państw członkowskich UE, przede wszystkim do Niemiec, Francji, Niderlandów, Włoch i Czech. To strategiczne rynki zbytu dla polskiej żywności, w szczególności dla sektora wołowiny, drobiu, mleczarstwa i przetwórstwa zbóż. Wprowadzenie znacznych kontyngentów taniej żywności z Ameryki Południowej do całego obszaru UE – nawet jeśli nie bezpośrednio do Polski – spowoduje silne zaburzenia konkurencji na tych właśnie rynkach. Polscy eksporterzy będą musieli konkurować z produktami często wytwarzanymi taniej dzięki niższym kosztom pracy, niższym standardom środowiskowym i weterynaryjnym, a także dzięki dużej skali produkcji w krajach Mercosur – mówi Prezes Zarządu Fundacji Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej.

- W dłuższej perspektywie istnieje realne ryzyko osłabienia pozycji Polski jako regionalnego lidera eksportu żywności. Stracimy nie tylko miejsca pracy w rolnictwie i przetwórstwie, ale również impet modernizacyjny, który przez ostatnie lata napędzał rozwój sektora agro-spożywczego. Dlatego należy poważnie rozważyć wprowadzenie

odpowiednich zabezpieczeń, takich jak mechanizmy ochronne dla wrażliwych sektorów, oraz kontynuować intensywną promocję i dywersyfikację kierunków eksportu poza UE. To, co dziś wydaje się zagrożeniem „pośrednim”, może okazać się ciosem bezpośrednim w kręgosłup polskiego eksportu rolnego, czyli zdolność do konkutowania na wymagającym, ale dotychczas stabilnym rynku unijnym – podsumowuje.

Decyzje co do przyszłości polskiego rolnictwa

Negocjowana od wielu lat umowa handlowa między Unią Europejską a krajami Mercosur niesie ze sobą skutki wykraczające daleko poza standardowe ramy liberalizacji wymiany towarowej. To decyzja o kierunku, w którym pójdzie europejskie rolnictwo – czy zachowa swoją różnorodność, jakość i bezpieczeństwo żywnościowe, czy też zostanie podporządkowane logice globalnego rynku, w której cena zastępuje standardy, a wielkoskalowa produkcja wypiera rodzinne gospodarstwa.

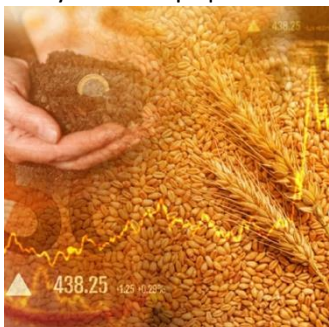
Dla Polski stawką jest przyszłość ponad miliona osób pracujących w rolnictwie, a także integralność wiejskich społeczności oraz pozycja naszego kraju jako liczącego się eksportera żywności w Europie. Wprowadzenie na rynek UE dużych ilości taniej żywności z Ameryki Południowej wytwarzanej przy znacznie niższych standardach środowiskowych i weterynaryjnych może doprowadzić do głębokich zaburzeń konkurencji i trwałego osłabienia pozycji krajowego sektora agro-spożywczego.

Jak co roku, najważniejsze tematy związane z polskim i europejskim rolnictwem będą omawiane podczas Europejskiego Forum Rolniczego w Jasionce k. Rzeszowa, które odbędzie się w marcu przyszłego roku. Organizatorem wydarzenia jest Fundacja Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej.

[Zamknij >](#)

01.08.2025 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: niewielkie ruchy w cennikach

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 01.08.2025 | Fot. Photogenica



Szarpane żniwa w toku. Kapryśna aura nie pozwala na przeprowadzenie sprawnych zbiorów zbóż. Tymczasem w cennikach skupu ziarna panuje względny spokój. W porównaniu do śródowego zestawienia, dzisiaj średnie stawki za zboża zmieniły się tylko nieznacznie.

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 01.08.2025 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	Bieżące notowanie Nowe zbiory (01.08.2025)	Ostatnie notowanie Nowe zbiory (30.07.2025)
Pszonica konsumpcyjna	750-900 (808,10)	750-870 (807,79)
Żyto konsumpcyjne	590-720 (633,53)	590-720 (629,23)
Jęczmień konsumpcyjny	630-750 (674,00)	630-750 (676,67)
Pszonica paszowa	700-800 (742,08)	700-800 (746,59)
Żyto paszowe	550-680 (597,22)	570-680 (600,63)
Pszennyżyto	610-750 (666,35)	610-750 (668,04)
Jęczmień paszowy	600-700 (657,17)	590-700 (661,96)
Rzepak	1920-2100 (2025,87)	1900-2120 (2027,60)
Kukurydza	800-970 (864,00)*	730-960 (843,33)*
Groch konsumpcyjny	880-1060 (913,57)	880-1060 (924,29)

Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu.

Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t.

Podana cena kukurydzy dotyczy suchego ziarna.

[Zamknij >](#)

Czy Kołodziejczak wróci do ministerstwa rolnictwa? „Zawsze na kawę mogę zaprosić”

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 01.08.2025 |



Czy po zmianie na stanowisku szefa resortu rolnictwa, powrót Michała Kołodziejczaka do ministerstwa jest możliwy? Znamy stanowisko ministra Stefana Krajewskiego w tej sprawie.

- Michał Kołodziejczak wróci do resortu, czy nie? – pytał ministra rolnictwa dziennikarz RMF FM. - Zawsze mogę kolegę Michała na kawę zaprosić, porozmawiać o tym. W rozmowie telefonicznej, kiedy mi składał gratulacje, mówił, że na ministra nie chce wracać, ale widzi pole do współpracy. Jeśli będzie miał dobre pomysły, które zechce mi pomóc wdrożyć i oczywiście jestem do dyspozycji i do rozmowy – odparł Stefan

Krajewski.

- Ale myślę, że jeżeli mówi, że już były wiceminister rolnictwa mówi, że nie chce wracać na stanowisko, to pan mu to proponował, czy nie? - dopytywał redaktor RMF FM. - Być może w takiej luźnej rozmowie to padło z jego strony. Być może w tym czasie, może będzie miał inne pomysły, może kiedyś zechce, może pod tym ministrem nie chciałby pracować, bo współpracowaliśmy, nie wiem. Trzeba Michała o to pytać – odpowiedział wymijająco Krajewski. - Na chwilę obecną mam cały składający się z dwóch wspaniałych wiceministrów. Adam Nowak i Jacek Czerniak. Adam Nowak związany z Polskim Stronnictwem Ludowym, Jacek Czerniak z Lewicą. Czekamy na uzupełnienie składu, bo przecież wiemy, że to jest ustalenie koalicyjne – zakończył wątek nowy minister rolnictwa.

[Zamknij >](#)

Samorząd rolniczy domaga się przywrócenia przedwojennych zasad handlu z Ukrainą

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 02.08.2025 |



- Nadmierny napływ produktów rolno-spożywczych z Ukrainy prowadzi do znacznych spadków cen i utraty udziałów w rynku przez producentów z krajów UE, a szczególnie duża presja rynkowa odczuwalna jest w krajach graniczących z Ukrainą, zwłaszcza w Polsce – czytamy w stanowisku Zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych w sprawie zakończenia negocjacji z Ukrainą na temat przeglądu warunków handlu na podstawie artykułu 29 Układu o stowarzyszeniu.

- Rolnicy funkcjonujący w rygorystycznym reżimie przepisów UE nie są w stanie na dłuższą metę konkurować z towarami produkowanymi poza tym systemem. Współpraca gospodarcza UE–Ukraina musi opierać się na zasadach równowagi, wzajemnych korzyści, bezpieczeństwa żywnościowego i wymogów jednolitych dla wszystkich państw. Kluczowe jest zapewnienie ekonomicznej rentowności produkcji rolnej w Unii Europejskiej, w przeciwnym razie grozi nam trwałe osłabienie unijnego sektora rolnego, trwałe uzależnienie od żywności z krajów trzecich i utrata niezależności żywnościowej.

Warunki przedstawione przez Komisję Europejską nie spełniają oczekiwań rolników. W szczególności wyrażamy sprzeciw wobec istotnego zwiększenia kontyngentów importowych – są one znacznie wyższe niż pierwotnie zakładano.

Zdecydowanie protestujemy przeciwko zwiększeniu kontyngentu na przywóz cukru z 20 tys. ton do 100 tys. ton. Przemysł cukrowniczy w Polsce przez lata podlegał głębokiej restrukturyzacji, której koszty ponieśli przede wszystkim plantatorzy buraków cukrowych. Podwyższenie kontyngentu zagraża stabilności krajowego rynku cukru, zwłaszcza w kontekście przewidywanego wzrostu importu z krajów Mercosuru.

Podobne zagrożenia dostrzegamy w przypadku zwiększenia kontyngentu na miód z 6 tys. ton do 35 tys. ton. Skutkiem takiego działania może być nie tylko załamanie się rynku pszczelarskiego w Polsce, ale również poważne konsekwencje środowiskowe. Redukcja liczby pasiek i populacji pszczół może doprowadzić do ograniczenia zapylania roślin uprawnych i sadowniczych, co wpłynie negatywnie na plony oraz bioróżnorodność.

Kolejne sektory o znacznie zwiększonych limitach importu to rynek skrobi (wzrost

z 10 tys. do 24,4 tys.), mleka i przetworów mlecznych (znaczny wzrost kontyngentów lub pełna liberalizacja), jaja, kasza i mączka jęczmienna (z 7 800 do 33 200) czy soku jabłkowego z 20 tys. do 30 tys.). Niepokojące jest również zliberalizowanie importu w zakresie przygotowania żywności. Wbrew zapewnieniom wzrosły również kontyngenty importu zbóż.

Mając powyższe na uwadze, apelujemy o zdecydowane działania na forum unijnym w celu wypracowania rozwiązań, które zagwarantują ochronę interesów rolników w Polsce i całej Unii Europejskiej – czytamy w wystąpieniu KRIR.

[Zamknij >](#)

Stefan Krajewski: Pieniądze powinny trafiać do tych rolników, którzy faktycznie gospodarują

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 31.07.2025 | Fot. MRiRW



Podczas wczorajszej konferencji prasowej, nowy minister rolnictwa Stefan Krajewski zwrócił uwagę na konieczność takiego sformułowania definicji rolnika aktywnego zawodowo, aby pomoc finansowa faktycznie trafiała do gospodarujących rolników, którzy ponoszą koszty prowadzenia działalności.

- Chcę się skupić na trzech najważniejszych dla mnie tematach, bardzo ważnych, o których często rozmawiałem z rolnikami i byłem proszony o to, żeby te programy i pomysły były zrealizowane jako pierwsze. Przede wszystkim aktywny rolnik. Pieniądze powinny trafiać do tych, którzy faktycznie gospodarują. Z jednej strony ponoszą koszty, z

drugiej strony czerpią zyski. Uprawiają ziemię, hodują zwierzęta. Tu jest jeszcze większy nacisk, powinien iść na produkcję zwierzęcą, bo z jednej strony wiemy, że nadwyżki zboża mogą być zagospodarowane tutaj, nie musimy ich wywozić z Polski. Mamy się przede wszystkim czym pochwalić, jeśli chodzi o hodowlę, o nasze wydajności, zarówno w spółkach skarbu państwa, te, które podlegają podministerstwu, ale też w gospodarstwach indywidualnych. Pieniądze, które trafiły od 2004 roku, a nawet wcześniej w ramach programów przedakcesyjnych, one spowodowały, że dzisiaj mamy rolnictwo na wysokim poziomie. Co nie zmienia faktu, że jest wiele wyzwań. Są warunki atmosferyczne, są przepisy prawa, które powinniśmy zmieniać, ale pierwsza rzecz, pomoc, która powinna trafić do tych faktycznie, którzy ponoszą koszty gospodarowania, muszą kupić nawozy, paliwo, wszystkie środki do produkcji. Mają niższy plon, chociażby ze względu na warunki atmosferyczne, w ramach pomocy krajowej, w ramach dopłat do paliwa rolniczego. To wszystko powinno trafić do prawdziwych rolników, a nie udawanych – przekonywał minister Krajewski.

[Zamknij >](#)

Jakie są perspektywy wznowienia eksportu polskiego mięsa drobiowego na chiński rynek?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 31.07.2025 |



– Liczymy na porozumienie z władzami Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL) w sprawie przywrócenia możliwości wysyłek mięsa drobiowego – naszego sztandarowego produktu eksportowego. Systematycznie działamy na rzecz zniesienia przez władze chińskie zakazu importu wprowadzonego w związku z występowaniem ognisk grypy ptaków oraz uzgodnienia warunków stosowania regionalizacji, korzystnych dla obu stron – poinformował wiceminister rolnictwa, Jacek Czerniak.

Sekretarz stanu Jacek Czerniak rozmawiał w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi z chargé d'affaires Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Li Danhong, na temat perspektyw wznowienia eksportu polskiego mięsa drobiowego na chiński rynek.

Sekretarz stanu podkreślił, że polski resort rolnictwa jest gotowy do dalszych intensywnych prac i ustaleń ze stroną chińską, zmierzających do zapewnienia niezakłóconego eksportu mięsa drobiowego z Polski. Strona chińska zadeklarowała wsparcie polskich starań. Obie strony zaznaczyły, że oczekują zbliżenia stanowisk podczas kolejnej wideokonferencji z udziałem polskich i chińskich ekspertów, planowanej w najbliższym czasie.

W 2024 r. eksport rolno-spożywczy z Polski do ChRL osiągnął poziom 145,7 mln euro. Sprzedawaliśmy głównie produkty mleczne, puch i pierze, czekoladę i wyroby czekoladowe, pieczywo cukiernicze. Przywrócenie możliwości eksportu polskiego mięsa drobiowego na chiński rynek powinno przyczynić się do zrównoważenia dwustronnej wymiany handlowej produktami rolno-spożywczymi, której saldo jest obecnie niekorzystne dla Polski.

Źródło: MRiRW

[Zamknij >](#)

Szarańcza na Ukrainie. Czy Polska jest przygotowana na plagę?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 31.07.2025 |



Szarańcza, która wyrządziła już znaczne szkody w uprawach w południowych regionach Ukrainy, rozprzestrzeniła się na obwód dniepropietrowski i może dotrzeć do Połtawy, Kirowohradu i innych regionów kraju. Czy polskie służby są przygotowane na nadejście plagi żarłocznych owadów?

- Chciałem pana zapytać o tą gorącą informację, która do nas płynie z Ukrainy. Plaga szarańczy na Ukrainie. Czy polskie rolnictwo jest zagrożone? - takie pytanie usłyszał dzisiaj na antenie RMF FM minister rolnictwa, Stefan Krajewski.

- Póki co nam nie zagraża, natomiast będziemy działać wyprzedzająco. Tak jak chociażby w przypadku przyszczycy, której nie wpuściliśmy do Polski, tak samo z szarańczą. Będę rozmawiał z departamentem, żeby mieć przygotowane środki, zgody na użycie, jeśli by się ten temat pojawił w Polsce. Dzisiaj tego problemu u nas nie ma i nie było, więc tutaj będziemy obserwować to, co się dzieje w Ukrainie. Będziemy przygotowywać rozwiązania, bo dzisiaj możemy zastosować różne i środki i metody, bo chociażby opryskiwanie pól z dronów. To nie jest prawnie też uregulowane. To wszystko musimy przygotować, bo są możliwości, natomiast wiele rzeczy jest prawnie nieprzygotowane – odpowiedział szef resortu rolnictwa.

Szarańcza, która wyrządziła już znaczne szkody w uprawach w południowych regionach Ukrainy, rozprzestrzeniła się na obwód dniepropietrowski i może dotrzeć do Połtawy, Kirowohradu i innych regionów kraju – informuje Roman Nowicki, kierownik katedry Dnieprowskiego Państwowego Uniwersytetu Rolniczo-Ekonomicznego. Zdaniem naukowca, zjawisko to jest rzadkie na Ukrainie, ale nie jest niczym niezwykłym.

- Tym razem nałożyło się na siebie kilka czynników. Po zniszczeniu Zbiornika Kachowskiego naturalna równowaga została zachwiana. Gorące i suche lato stworzyło idealne warunki do rozmnażania się szarańczy. Prądy wiatru potrafią przenosić owady na setki kilometrów – wyjaśnił Nowicki.

Jego zdaniem nie ma jednak powodów do paniki, gdyż naturalne mechanizmy samoregulacji powinny zadziałać w ciągu najbliższych kilku tygodni. - Sytuacja jest naturalna i tymczasowa. Ekosystem ustabilizuje się sam – podsumował ekspert.

[Zamknij >](#)

Stabilny eksport wieprzowiny do krajów trzecich. Hiszpania wiedzie prym

CenyRolnicze.pl | Redakcja | 03.08.2025 |



Eksport wieprzowiny z państw członkowskich Unii Europejskiej (UE) nadal rósł od stycznia do maja 2025 roku. Hiszpania nadal przoduje w rankingu krajów eksportujących, podczas gdy Niemcy straciły udziały w rynku z powodu ograniczeń eksportowych na początku roku. Największy wolumen eksportu wieprzowiny z UE kupują Chiny.

Eksport wieprzowiny z UE do krajów trzecich nieznacznie wzrósł w pierwszych pięciu miesiącach 2025 r. Według Agricultural Market Information Company (AMI) od stycznia do maja wyeksportowano około 1,8 mln ton wieprzowiny, co stanowi wzrost o 1,8% w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku.

Hiszpania po raz kolejny utrzymała pozycję najważniejszego eksportera z wynikiem około 608 000 ton, co stanowi wzrost o 11%. Eksport z Hiszpanii stanowi zatem ponad jedną trzecią całkowitego eksportu wieprzowiny z państw członkowskich UE. Na drugim miejscu znalazła się Holandia z wynikiem około 284 000 ton. W tym samym okresie ubiegłego roku Holandia wyeksportowała podobną ilość (+-0% w porównaniu z rokiem poprzednim). Dania zajęła trzecie miejsce z wynikiem 212 000 ton (-14% w porównaniu z rokiem poprzednim).

Niemcy spadły na czwarte miejsce, ponieważ eksport spadł w styczniu o ponad jedną czwartą w wyniku wybuchu pryszczy. Ogólnie rzecz biorąc, trend był nierównomierny: podczas gdy niektóre kraje znacznie zwiększyły eksport, inne odnotowały spadki. Jednak ogólnie rzecz biorąc, wzrosty z nawiązką zrekompensowały straty.

Chiny ponownie były najważniejszym odbiorcą wieprzowiny z UE, a następnie Wielka Brytania, Filipiny, Japonia i Korea Południowa. Szczególnie dużym popytem cieszyła się mrożona wieprzowina, która stanowiła największą część eksportu, prawie 700 000 ton. Produkty uboczne uboju również wzrosły w porównaniu z rokiem poprzednim, a sprzedaż odbywała się głównie w Azji. AMI oczekuje, że wolumen eksportu utrzyma się na stabilnym poziomie lub nieznacznie wzrośnie w nadchodzących miesiącach.

Źródło: ISN

[Zamknij >](#)

Rosnący popyt na mięso i nabiał: czy polscy rolnicy skorzystają na trendzie?

CenyRolnicze.pl | Autor : Martyna Frątczak | 30.07.2025 |



Do 2034 r. globalny popyt na produkty odzwierzęce ma wzrosnąć o ponad 10%. Czy europejskie gospodarstwa mogą liczyć na wzrost eksportu, czy raczej czeka nas walka o utrzymanie rynku?

Największe wzrosty w krajach rozwijających się

Według najnowszego raportu Agricultural Outlook 2025–2034 opracowanego przez Organizację Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) i Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), w ciągu najbliższych 10 lat światowy popyt na mięso, nabiał i ryby będzie rósł w sposób stały. Do 2034 r. globalne

spożycie żywności pochodzenia zwierzęcego na osobę wzrośnie o 6%, a w przypadku krajów o niższych średnich dochodach – aż o 24%. To wyraźny sygnał, że rynki zbytu dla produktów odzwierzęcych mogą się poszerzyć, ale jednocześnie rywalizacja o klienta będzie coraz większa.

Prognozy pokazują, że szczególnie szybko będzie rosła konsumpcja w państwach gdzie dochody mieszkańców zwiększają się wraz z urbanizacją – m.in. w Indiach, Brazylii czy RPA. W tych krajach codzienne spożycie produktów pochodzenia zwierzęcego osiągnie średnio 364 kcal na osobę. Dla porównania, w państwach o niskich dochodach, takich jak Etiopia, Uganda czy Sudan, wyniesie ono zaledwie 143 kcal – znacznie poniżej progu uznawanego za dietę pełnowartościową. Oznacza to, że mimo ogólnego wzrostu produkcji, dostęp do wartościowej żywności wciąż będzie bardzo nierówny.

Produkcja w górę, emisje także

Aby sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu, szacuje się, że globalna produkcja rolna i produkcja w sektorze rybołówstwa i akwakultury wzrośnie o 14% do 2034 r., z czego produkcja mięsa, nabiału i jaj wzrośnie o 17%.

Równocześnie globalne pogłowie zwierząt gospodarskich wzrośnie o 7%. Niestety, ma się to wiązać także z większą o 6% bezpośrednią emisją gazów cieplarnianych z rolnictwa. Co prawda, jak przewidują eksperci, emisje w przeliczeniu na jednostkę produktu będą niższe dzięki wydajniejszym technologiom, ale całkowity ślad węglowy sektora wciąż będzie rósł – jeśli nie zostaną wdrożone dodatkowe rozwiązania.

FAO i OECD wskazuje, że istnieje możliwość zwiększenia wydajności produkcji oraz wartości odżywczej produktów pochodzenia zwierzęcego, co może pomóc zredukować wpływ rolnictwa na środowisko. Warunkiem jest inwestowanie w technologie niskoemisyjne – od precyzyjnego żywienia zwierząt, przez ulepszone pasze, po lepsze zarządzanie hodowlą – oraz utrzymanie otwartości rynków międzynarodowych.

Ekspertów szacują, że do 2034 r. aż 22% kalorii spożywanych na świecie będzie pochodziło z produktów, które przekroczyły granice państw. Dlatego utrzymanie stabilnych, przejrzystych zasad międzynarodowego handlu rolno-spożywczego ma kluczowe znaczenie dla równoważenia nadwyżek i niedoborów żywności, stabilizacji cen oraz zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego we wszystkich państwach.

Dla polskich rolników te prognozy oznaczają jedno – w najbliższej dekadzie rynki światowe będą w stanie wchłonąć więcej mięsa, nabiału i innych produktów pochodzenia zwierzęcego, a rosnący popyt w krajach o średnich dochodach może otworzyć nowe kierunki eksportu, m.in. w Azji, Afryce czy Ameryce Południowej. Skorzystają jednak ci producenci, którzy utrzymają konkurencyjność poprzez inwestycje w wydajność, jakość i zrównoważone technologie produkcji, pozwalające spełniać coraz bardziej rygorystyczne normy środowiskowe.

Na podstawie:

OECD/FAO (2025), OECD-FAO Agricultural Outlook 2025-2034, OECD Publishing, Paris/FAO, Rome

[Zamknij >](#)

Ukraińcy liczą straty związane z ograniczeniem dostępu do rynku unijnego. Nawet 700 mln dolarów

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 29.07.2025 |



- Ukraińscy eksporterzy towarów rolno-spożywczych mogą stracić około 700 milionów dolarów w 2025 roku z powodu zniesienia preferencji handlowych przez Unię Europejską - poinformował Serhij Mykołajczuk, wiceprezes Narodowego Banku Ukrainy.

Jak zauważył S. Mykołajczuk, NBU uwzględnił również spadek eksportu produktów rolnych spowodowany niższymi zbiorami w prognozie na lipiec. Dodatkowo, w obliczeniach uwzględniono wpływ zakończenia preferencyjnego handlu z UE, obowiązującego od 2022 roku. - W kwietniu uznaliśmy ten czynnik za ryzykowny. Ale

biorąc pod uwagę, że do tej pory nie znaleziono długoterminowego rozwiązania, niestety poniesiemy pewne straty – powiedział.

Jednocześnie, według S. Mykołajczuka, znaczna część dostaw do Europy zostanie nadal utrzymana. - Konkurencyjność będzie nieco ograniczona ze względu na cła nałożone na przekroczenia kwot – wyjaśnił wiceszef NBU.

Narodowy Bank rozważa również możliwość częściowej reorientacji ukraińskiego eksportu do krajów trzecich. Mogłoby to częściowo zrekomensować straty wynikające z ograniczeń na rynku UE.

Źródło: APK Inform

[Zamknij >](#)